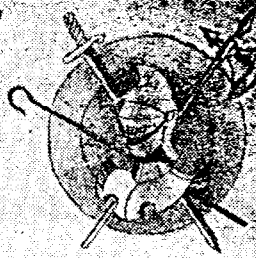


STRAZ



i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA



OPOKA WIEKOW
Okup za Wszystkich

"Na Straży Swej Stać Będę..."
"Przychodzi poranek, a także i noc."
— Abakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.

Rok LXI Marz.-Kwiec. 1983 No. 2
R. P. 1983 R. S. 6111

SPIS RZECZY

Widok z Wieży	19
"To Czyńcie Na Pamiątkę Moją"	22
"Ciemna Godzina w Ogroju"	24
"Mamci Jest on Chleb Żywota"	26
"Daj Nam Zawsze Tego Chleba"	28
Nasze Wzajemne Zobowiązania	30
Pytanie i Odpowiedź	31
List z Polski	32

"Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą" (Ezk. 21:28. **"Ale wam, którzy się boicie imienia Mojego, wnieście słonce sprawiedliwości."** — Mal. 4:2.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Polskich Studentów Biblii, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbierniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Studentów Biblii Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zak rycy od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nótę była znają ma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efez-
g '01 '6:8 uł

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak też wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojedynani, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze tarażniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ; Na wieży prorocत्व, Obecność Chrystusa Pana;

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony
dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

THE STRAZ, A HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-Monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Well-
fare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS

P. O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455 U.S.A.

U W A G I O G Ó L N E

W Ameryce roczna prenumerata na Straż wynosi \$2.00; pojedynczy numer 25 centów. Na Blask Nowego Wieku również \$2.00; za pojedynczy numer także 25 centów. W Europie, z powodu trudnych warunków powojennych, tak z jedno jak i drugie Pismo cena jest \$1.00. Za pojedynczy numer Straży jak i Blasku Nowego Wieku, 20 centów.

W Ameryce, życzących zaprenumerować jedno lub oba Pisma, prosimy zamówienie przysłać na adres Stowarzyszenia: Polish Bible Students, P.O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455.

We Francji, na adres: Kubiak, Józef, 90 Rue Victor-Hugo, 59170 Croix, France.

Bi-Monthly STRAZ:— Published at Chicago, IL by the Polish Bible Students. Subscription: \$2.00 a year; 25c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "Blask Nowego Wieku"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Blask Nowego Wieku," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 28, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecane Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

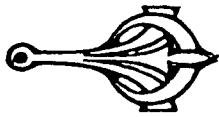
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, dwa dolary, pojedynczy nr. 25 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

POLISH BIBLE STUDENTS

P. O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRĄŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK LXI

MARZ-KWIEC (March-Apr.) 1983

Nr. 2

WIDOK Z WIEŻY

SO SIĘ DZIEJE W ŚWIECIE?

“Woła ktoś . . . Hej strózu, ci się stało w nocy?
(powtarza) Strózu, co się stało w nocy? — Izaj. 21:11

KSIĄŻKA “Boski Plan Wieków” podaje że “nocą grzechu i śmierci” nazywamy okres sześciu tysięcy lat, która “zakończy się Porankiem Radości.” Jest to “okres, w którym jest dozwolony grzech, był i jest dla ludzkości ciemną nocą, która nigdy nie pójdzie w zapomnienie, lecz gdy dzień Boskiej sprawiedliwości i łaski wszędzie jako słońce sprawiedliwości, rozjaśni serca wszystkich, przynosząc ukojenie i błogosławieństwo, i zróżnoważy minioną noc płaczu, tęsknoty, bólu, choroby i śmierci, w której cierpiący świat tak długo pozostał. “Z wieczora bywa płacz, ale z porankiem nastaje wesele.” — Psalm 30:6. BPW st. 17.

Początek “tej nocy” zapoczątkował się po przekroczeniu prawa Bożego przez pierwszych naszych rodziców, Adama i Ewę. Obecnie przeżywamy “najokrutniejszy koniec “tej nocy” zapoczątkowany pierwszą i drugą wojną światową, a teraz świat przygotowuje się do trzeciej wojny światowej, największej klęski Bożej na wszelką niesprawiedliwość rodzaju ludzkiego. W tych przygotowaniach dzieją się straszne zabójstwa, kradzieże, napady i wogóle wszystko to, co Chrystus Pan przepowiedział: “Iż się rozmnoży wielka nieprawość”. Mat. 24: 7-12. Ta “nieprawość” bardziej się wyolbrzymia i z każdym rokiem sprowadza wielkie nieszczęścia. Czytelnicy gazet podnoszą skargi na każdy rok, oto skarga na ostatni miniony 1982.

“Dziwny to był rok . . .

“Stary rok mamy już za sobą, ale wystarczy rzuć na niego okiem, lub przynajmniej na niektóre wydarzenia. aby określić go mianem “dziwnego”. Oto np. przedstawiciel District of Columbia przedłożył

wspaniały projekt ewakuacji miasta na wypadek zagrożenia nuklearnego. W pośpiechu zapomniano w planach ewakuację..... Kongresu.

Podobnych dziwactw było wiele, a oto kilka z nich, które podajemy z Chicago Sun-Times:

— spis w Manhattan, Kansas omyłkowo podał nazwisko skazanego podpalacza jako naczelnika straży pożarnej;

— Iran zakazał pocałunków, a osoby schwytane na gorącym pocałunku, tj. uczynku skażwaną na baty, bez względu na to czy całowano z namiętnie czy nie . . .

Różne skargi na rok miniony - 1982. A czy będzie inaczej w roku 1983? Oto protesty do “Administracji waszyngtońskiej, podaje gazeta G.P.:

“Zorganizowani przemysłowcy i politycy amerykańscy wystąpili do administracji waszyngtońskiej, aby skończyła wreszcie z erą deficytów.

Ten prawie historyczny protest grupy 500 wybitnych obywateli USA, na czele których stoi sześciu byłych członków gabinetu, informuje przedstawicieli obu partii politycznych, że sytuacja budżetowa wymknęła się im spod kontroli, że wolny świat stoi w obliczu kryzysu globalnego i że Stany Zjednoczone muszą zaprowadzić przede wszystkim u siebie ekonomiczny porządek.

Jakie skutki tego protestu będą, nie wiemy, odpowie na to najlepiej przyszłość.”

Czy Stany Zjednoczone zaprowadzą ekonomiczny porządek w tym zbuntowanym świecie, bardzo wątpimy. Wracamy do Pisma Św. po właściwą radę, do tego samego rozdziału prorocstwa Izajasza, które karci “nieprawość” w słowach Chrystusa Pana. “Rzekł stróż: przyszedł poranek (jak wierzymy z wtórą Obecnością Chrystusa) także i noc (najciemniejsza

się zbliża Walka Armagedonu)” Chcecie szukać, szukajcie, nawróćcie się a przyjdźcie.” — Izaj. 21:12.

Słowo “stróż” odnosi się do spełnienia obowiązków stróża — obrońca, opiekun, “stróżowie grobu Chrystusowego strzegli, ale moc Wszechmogącego Boga ich przemogła, Stróżem Wszechmogącego Boga jest Chrystus Pan ze swoim Kościołem, tworzącym się z żywych kamieni, czyli z prawdziwych naśladowców Chrystusowych powołanych w Wieku Ewangelii. Każdy członek Kościoła spełnia część obowiązków stróża.

Ponieważ w Libanie zaistniał niepokój — anarchia, państwa sąsiednie, jako też Stany Zjednoczone zaoferowały opiekę stróża nad tym państwem. Najbliższą opiekę powierzono Izraelowi, niestety czytamy o ich niepowodzeniu:

“JERUZALEM — W sprawie masakry Palestyńczyków. Komisja Śledcza Kahana w Izraelu, która zajmowała się badaniem szczegółów i ustaleniem odpowiedzialności za masakrę ludności palestyńskiej w dwu obozach w ub. r. w swym raporcie oczyszcza Izrael z odpowiedzialności za mord. lecz czyni “pośrednio odpowiedzialnymi” władze Izraela. Jednocześnie domaga się ustąpienia ministra Szarona, którego obarczono osobistą odpowiedzialnością za wypadki i krytykuje Menachem Begina.

Bezpośrednio — zdaniem Komisji — wina spada na milicję Falangistów Chrześcijańskich Libanu. Natomiast ci przywódcy polityczni i wojskowi, którzy zażądali wkroczenia antypalestyńskich Falangistów do obozów “winni zdawać sobie sprawę”.

Dalsze walki Palestyńczyków podaje gazeta:

IRAK — KOSZTY WOJNY

Ułynęło ponad dwa lata od momentu, kiedy wojska irackie wkroczyły do Iranu, rozpoczynając konflikt, którego obecnie nie są w stanie zakończyć. W kołach dyplomatycznych w Bagdadzie stwierdza się, że wojna w Zatoce doprowadziła do pogorszenia sytuacji gospodarczej Iraku: z 14.5 mld ludności tego kraju na froncie zginęło już około 20 do 60 tys. żołnierzy.

Jeden z zachodnich dyplomatów powiedział: “Irakijczycy zaczynają skarżyć się na brzemień wojny; naród nie rozumie celów walki i pragnie jej szybkiego zakończenia.”

Aktywne Włączenie Się Do Wojny

Taką prośbę podpisały: Irak, Egipt, Jor-

dania i Arabia Saudyjska, w postaci sprzętu wojskowego dla Iraku, jako czytamy:

KAIR, EGIPT — Pomoc dla Iraku? Nowa ofensywa irańska postawiła Irak przed nowym problemem. Prezydent Iraku, Hussein pragnie teraz nakłonić państwa sojusznicze do aktywniejszego włączenia się do tej wojny lub udzielania większej pomocy. Na prośbę Iraku Egipt, Jordania i Arabia Saudyjska zwiększyły pomoc techniczną oraz finansową. Prezydent Mubarak wydelegował dwóch przedstawicieli do Jordanii w celu przyspieszenia dostaw sprzętu wojskowego dla Iraku.

Nie osiągnięto jednak porozumienia w sprawie wysłania wojsk sojuszniczych na pomoc Irakowi, chociaż Hussein zabiegał o to.

Dla obywateli tych państw największym problemem jest brak chleba. Zamiast dać im pomoc do odżywiania się, ludzi tych się uzbraja w ekwipunek wojenny z Ameryki i z Moskwy do bratobójczej rzezi. Przepowiedział do Chrystus Pan: “Iż się rozmnoży wielka nieprawość.” Nie wiemy do jakich granic, ale możemy sobie wyobrazić z prorocтва: “Bo przed mieczami uciekać będą . . . przed łukiem napiętym, przed ciężkością bitwy” — Walki Armagedonu” Izaj. 21:15

Jak wdzięczni jesteśmy Wszechmogącemu Bogu, że przez Swego Syna położy koniec tej wielkiej nieprawości, poda prawo przyszłego wieku, którzy będą potrzebowali dążyć do czystości serca i życia pod Boskim zarządem, będą chcieli mieć prawo wstępu do Królestwa Bożego, przygotowanego im od założenia świata, co znaczy, że panowanie pierwotne będzie im przywrócone, pod

Żelazną Władzą

Wielu błędnie mniema, że kiedy Tysiącletnie królestwo Chrystusowe rozpocznie się, wszyscy będą z niego zadowoleni. Lecz tak nie jest. Jego przepisy będą wielce przewyższały poprzednie rządy, i wolność ludu będzie ograniczoną do tego stopnia, że stanie się udręczeniem dla wiele z tych, co dziś domagają się większej wolności. Wolność zwodzenia, fałszywego przedstawiania rzeczy lub oszukiwania drugich, będzie zupełnie zniesiona. Szkodzenie sobie lub innym przez pokarm lub napój, albo psucie dobrych obyczajów, będzie zupełnie zabronione wszystkim. Wolność czynienia złego, jakiegobądź rodzaju, nie będzie nikomu dozwolona.

Jedyna wolność, jaka będzie udzieloną każdemu, będzie prawdziwa i chwalebna wolność synów Bożych — wolno będzie czynić dobrze sobie i drugim, we wszystkich kierunkach i sposobach: lecz nie będzie można szkodzić, ani zabijać po całym świętym królestwie. (Iz. 11:9 i Rz. 8:21) Taki rząd będzie dla wielu surowym, niszczącym poprzednie ich nałogi i zwyczaje, jak również znosząc obecne instytucje, zbudowane na fałszywych nawyknieniach i pojęciach o wolności. Z powodu swej stałości i mocy władza ta jest symbolicznie nazwana władzą żelazną — “Będzie ich rządził łaską żelazną.” (Porównaj Obj. 2:26, 27; Psalm 2:8-12 i 49:15). W taki sposób wypełni się orzeczenie: “Wykonam sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi. Potłuczę grad (sprawiedliwy sąd) nadzieję omylną a ucieczkę wody (prawdy) zatopią” i wszelka rzecz skryta objawioną będzie. — Izaj. 28:17; Mat. 10:26. Boski Plan Wieków str. 352.

Działalność Stróża Ku Zbawieniu

Kto jest tym “Stróżem”, którego zapytano: “Co się stało w nocy” w okresie sześciu tysięcy lat, a przeważnie z narodzeniem się Chrystusa Pana w Betlejem. W pierwszej części tego pytania jest obraz na Pana Jezusa, który stał się człowiekiem doskonałym pod każdym względem — “Lekarzem, Nauczycielem i Zbawicielem świata. Wydał świadectwo o Swoim Ojcu w Niebie i że “Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdzie.” (Jan 18:37) To było wielkie dzieło Boskiego Stróża, Siewcy Prawdy Bożej.

To powiedzenie przed królem Piłatem i zgrają, która oskarżała Chrystusa Pana, że rościł sobie pretensję być królem żydowskim. Po przesłuchaniu Pana, Piłat zapytał żydów: ponieważ był to zwyczaj wielkanocny, “chcecież tedy, abym wam wypuścił tego Króla żydowskiego? Tedy wszyscy wołali: Nie tego Jezusa, ale Barabasza, zbójcę.” (Jana 18:38-40) Rzekł im Piłat: Weźmijcie go wy, a ukrzyżujcie. Napisał też Piłat i napis, i postawił nad krzyżem — Jezus nazareński, Król Żydowski.” ew. Jana rozdziały 18 i 19.

Tak potraktowano Chrystusa Pana, wielkiego Stróża Bożego, który zgodził się umrzeć za swych prześladowców i za cały rodzaj ludzki, który dozna wzbudzenia z grobu w wieku Tysiąclecia. — Jana 5:28, 29.

Druga część pytania: “Co się stało w nocy” dotyczy Wtórego Przyjścia Chrystusa Pana i

jaśniej i zrozumialej podaje to prorok Abakuk 2:1-3, jako czytamy: “Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie, wyglądając, abym obaczył co będzie Bóg mówił . . . Napisz widzenie, a napisz rzetelnie na tablicach, aby je prędko czytelnik przeczytał . . . do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego . . . a jeśli na chwilę odwłaczał, oczekuj nań: boć zapewno przyjdzie, a nie omieszka.”

Dla zaoszczędzenia miejsca w Straży powyższe proroctwo jest skrócone, ale łatwo daje zrozumienie, że odnosi się do Wtórej Obecności Naszego Pana, do czasu teraźniejszego, zwłaszcza przy końcu najciemniejszego okresu strasznej nocy w naszym okresie, pokazanym na tablicy czyli na rysunku “Boskiego Planu Wieków, przygotowanym dla naszego właściwego pojęcia przez onego wiernego Sługę — “A oto mąż on odziany szatą lnianą, przy którego biodrach był kałamarz, oznajmił to mówiąc: Uczyniłem tak, jakoś mi rozkazał.” Ezech 9:11.

“Szata lniana” usprawiedliwia onego Sługę do nakreślenia tego rysunku, do przedstawienia historii człowieka, od jego upadku w Raju, aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy w okresie Tysiąclecia, przez zmartwychwstanie i restytucję błogosławieństw utraconych przez upadek pierwszego człowieka, Adama z jego małżonką Ewą. Na zakończenie wszystkim nas prorok napomina: “Oczekuj nań, boć zapewno przyjdzie, a nie omieszka.” — Amen.

* * *

BOSKA WYROCZNIA

“Zaiste ja bym szukał Boga.
a Bogu bym przedłożył
sprawę swoją:
Który czyni rzeczy wielkie
i nie wybadane, dziwne, którym
liczby nie masz;
Który daje deszcz na ziemię.
i spuszcza wody na pola;
który sadza pokornych wysoko,
a smutnych wywyższa ku
zbawieniu;
Który w niwecz obraca myśli
chytrych, tak, iż ręce ich nie
sprawią nic skutecznego;
Który mądrych w chytrłości
chwyta, a radę przewrotnych
niszczy.”

Job 5:7-13

“To Czyńcie Na Pamiątkę Moją”

Przedruk Straż, marzec, 1937

Lekcja z Ewangelii Św. Mateusza 26:17-30.

JEZUS był Żydem, był zobowiązany zastosować się do każdego szczegółu zakonu. On nie przyszedł na to aby zakon zburzyć, całe aby go wypełnić. Niniejsze badanie wskazuje na wypełnienie pewnego zarysu z zakonu, t. j. baranka wielkanocnego. Nie, że już wszystko względem tego wypełniło się, ale że figura ta była w procesie wypełniania się przez przeszło osiemnaście stuleci, a zupełne wypełnienie się jej, wierzymy że już bardzo bliskie. Aby badanie to mogło być lepiej zrozumiane, musimy sobie ponownie uprzytomnić całą tę figurę:—

Około 3,500 lat temu Bóg wybawił naród Izraelski z pod despotycznej władzy Faraona, króla Egipskiego. Kilkakrotnie Faraon wzbraniał się wypuścić żydów; albowiem wolałby ich na zawsze zatrzymać jako niewolników. Bóg zsyłał plagi na Egipt jako karanie. Pod naporem plag Faraon pokutował i przez Mojżesza błagał Boga o miłosierdzie dla siebie i o uwolnienie ludu od danej plagi. Gdy jednak Bóg okazał Swoje miłosierdzie, serce Faraona ztwardzało się, aż zaszła potrzeba zastosowania ostatniej najsurowszej plagi. Była nią śmierć wszystkich pierworodnych Egiptu. Izraelici mieszkając w Egipcie byli od tej plagi uwolnieni, lecz pod pewnymi warunkami. Od każdej rodziny było wymagane aby zabiła baranka, którego żadna kość nie miała być złamana. Krwią tegoż baranka miały być pokropione nadbrzwi i podwoje domów, w których rodzina miała być zebrana i miała spożywać mięso z tegoż baranka wraz z praśnym chlebem i z gorzkimi ziołami, a mieli to czynić z laską w rękę, gotowi do wyjścia z Egiptu nad ranem.

Pierworodni Izraela Zachowani

Gdy owej nocy anioł śmierci wytracał pierworodnych Egiptu, pierworodni Izraela byli pominięci, czyli zachowani i stąd powstała nazwa Pascha, czyli Przejście. Dla przypomnienia Izraelitom o tem wielkiem błogosławieństwie i wybawieniu, poleconem im było, aby tę ceremonię wielkanocnego baranka obserwowali każdorocznie na pamiątkę okazanej im Boskiej dobroci, a także dlatego, że to miało być figurą, czyli obrazem na większe miłosierdzie i błogosławieństwo, jakie ma jeszcze przejść.

Nieco później ci zachowani pierworodni byli zastąpieni całym jednym pokoleniem; mianowicie pokoleniem Lewiego. Od tego czasu Lewici byli jakoby tymi zachowanymi pierworodnymi i byli odłączeni od specjalnej służby Bożej.

Pozafiguralne Wypełnienie

Te doświadczenia Izraelitów i ich pierworodnych były dla nich rzeczywistością, oni byli w nich wielce zainteresowani; lecz jeszcze bardziej interesują się tem Chrześcijanie, którzy są pozafigurą tych zachowanych pierworodnych. Mówiąc o Chrześcijanach, nie mamy na myśli tych co mienia się być nimi, ani też nie wszystkich tych co uczęszczają do kościołów, bez względu jak regularnie. Mamy na myśli nieliczne osoby świętobliwe, które są powoływane i doświadczane pod względem ich wierności Bogu i które wiarą przeszły z śmierci do żywota. Tych Pismo święte nazywa “Kościołem pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie”. (Zyd. 12:23). Tak jak tam, wybawienie narodu Izraelskiego nastąpiło po zachowaniu pierworodnych podobnie w pozafigurze, Boskie błogosławieństwo spłynie na ludzkość po dopełnieniu “Kościoła pierworodnych”— po ich przejściu z śmierci do żywota, mocą pierwszego zmartwychwstania. Jeżeli jest klasa pierworodnych, to już samo przez się dowodzi, że będzie również klasa później zrodzonych.

Pismo święte wszędzie wyraźnie uczy, że obecne powoływanie, ćwiczenie, doświadczenie, a i ostateczne uwielbienie Kościoła nie będzie końcem Boskiego miłosierdzia dla ludzkości, ale raczej tylko początkiem; bo jeżeli święci nazywani są “Kościołem pierworodnych”; lub jak oświadcza Apostoł: “Pierwiastkami (pierwszym owocem) stworzenia Bożego”, to jesteśmy przez to zapewnieni, że późniejszy owoc jest tak samo częścią Boskiego programu.

Pomiędzy Lewitami było kilka podziałów przedstawiających różne grona i stopnie w Kościele Chrystusowym. Najglówniejszą klasą pomiędzy Lewitami była kapłańska rodzina Aarona, tak samo pomiędzy pozafiguralnymi Lewitami jest specjalna klasa najwierniejszych, nazywana w Piśmie świętem królewskim kapłaństwem.

Pozafiguralny Baranek i Jego Krew.

Przy pierwszej obecności naszego Pana na ziemi, nadszedł czas na wypełnienie się pozafigury wielka-

nocnego baranka. Jezus Sam miał być tym Barankiem. Zasługa Jego ofiary, Jego krew, czyli zasługa Jego ziemskiej doskonałości, miała być jedzona, czyli przyswajana w ich umysłach. Wraz z tym mieli spożywać przaśniki Boskich obietnic i gorzkie zioła prób i przeciwności, oraz mieli pić wino, krew z winogron, symbolicznie przedstawiające uczestnictwo z Barankiem w Jego poniżeniu i cierpieniach.

Baranek Boży, Jezus, On pozafiguralny Baranek wielkanocny, był zabity dziewiętnaście stuleci temu, w aktualną rocznicę zabijania baranka figuralnego, Ofiara Jezusa nie potrzebuje być powtarzana; albowiem wiarą my wszyscy jesteśmy pokropieni tą samą krwią obecnie i w sercach naszych karmimy się zasługą tej samej Jego ziemskiej ofiary. mamy także dosyć gorzkich ziół prześladowania, oraz pijemy krew — uczestniczymy w Pańskim duchu i w Jego nagrodzie cierpień dla sprawiedliwości.

Niewielu było takich podczas tych dziewiętnastu stuleci, którzy oceniali ten szczególny przywilej — w całości było ich tylko "maluczkie stadko". Nie wielu jest również takich, którzyby zazdrościli im ich obecnych doświadczeń; ani też nie wielu jest tych, co oceniają jak wielką będzie ich nagroda w życiu przyszłym. Naonczas, zamiast cierpień z Chrystusem, oni będą królować z Nim, w chwale, czci i w nieśmiertelności.

"To Czyńcie Na Pamiątkę Moją"

Gdy Jezus miał już rozpocząć wypełnianie tej figury, gdy miał umrzeć jako pozafiguralny Baranek Wielkanocny (1 Kor. 5:7), ustanowił dla swoich naśladowców roczną pamiątkę, która w ich umysłach miała zająć miejsce figury i miała im ustawicznie przypominać ową wielką pozafigurę. Zamiast literalnego mięsa baranka, Pan użył chleb, zamiast krwi użył owocu winnego krzewu, a zamiast dalszego obchodzenia figury, polecił im aby to czynili na pamiątkę pozafigury — na pamiątkę "Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata" i na pamiątkę przejścia Kościoła pierworodnych, jakie ma spłynąć na Izraela i na wszystkie rodzaje ziemi.

Nasz Pan jako Żyd, był zobowiązany obchodzić figuralną Wielkanoc, przez jedzenie literalnego baranka i t. d.; lecz po tej wieczerzy Jezus, używając chleba i wina ustanowił pamiątkę o Samym Sobie, mówiąc: "Bierzcie, jedzcie, to jest ciało Moje. A wzięwszy kielich i podziękowawszy dał im mówiąc: Pijcie z tego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego testa-

mentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów. Ale powiadam wam iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca Mego" — aż do Jego wtórego przyjścia w mocy i wielkiej chwale, aby przyjąć do Siebie Swoją oblubienicę i współdziedziczkę królestwa, oraz aby zlać obfite błogosławieństwa na Izraela, a przez Izraela na całą ludzkość.

Judasz, Samolubny Zdrajca.

Godzina zdrady nadchodziła. Przez pewną moc nam nieznaną, Pan wiedział kto ma Go zdradzić i t. d. Oznajmiając tę sprawę uczniom, rzekł: "Jeden z was wyda Mię". Każdy zapytał: "Izali ja Panie?" Nawet Judasz szydlerczy zakwestjonował wiedzę Mistrza, zapytując obłudnie: "Izali ja jest Mistrzu?" Pan odpowiedział: "Tyś powiedział", co miało znaczyć: Tak, ty jesteś zdrajcą! Program Boży został wykonany przez zdrajcę i wypełniło się Pismo przepowiadające, że miał być sprzedany za trzydzieści srebrników. Okoliczność ta wykazuje Boską wszechwiedzę, lecz wcale nie znaczy że Bóg w jakimkolwiek stopniu był podjętą do tego zdradzieckiego postępowania Judasza: stąd to orzeczenie: "Biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy wydany bywa!" Z tego punktu zapatrywania należy rozumieć, że dla Judasza nie ma nadziei przyszłego żywota. Jego smutek i rozpacz przed śmiercią nie były takie aby mogły zrównoważyć to szczęście jakim cieszył się poprzednio.

"W Królestwie Ojca Mego".

Podając uczniom chleb przedstawiający Jego ciało i kielich przedstawiający Jego krew. Pan obrazowo zaofiarował im usprawiedliwienie i poświęcenie, a, jak objaśnia Paweł Apostoł, uczynił nawet więcej niż to; mianowicie zaofiarował im uczestnictwo z Sobą, teraz w cierpieniach, a w przyszłości w chwale. (1 Kor 10:16, 17;; Mat. 26:29). Pozafigura kielicha, w jego wyższym znaczeniu, będzie nowa radość w królestwie, której to radości dostąpią wszyscy wierni w Chrystusie, gdy dany im będzie dział Onym wielkim Królem chwały, gdy Ten ujmie Swoją władzę i panowanie.

W. T. 1910 332.

"Któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komu objawione jest." Izaj. 53:1.

“CIEMNA GODZINA W OGROJCU”

Przedruk — Straż — marzec 1937

“Ukrzyżowawszy Go, rozdzielili szaty Jego i miotali los, aby się wypełniło co powiedziano przez proroka: Rozdzielili szaty moje, a o odzienie moje los miotali. A siedząc strzegli Go tam.” — Mat. 27:35, 36.

MOŻEMY tu zauważyć znamienne kontrast pomiędzy chwalebna moralną doskonałością, a głębią ludzkiej deprawacji. Tu przejawia się najwyższy heroizm, najzupełniejsze zaparcie samego siebie, najdoskonalsza uczynność i najwierniejsza lojalność, w przeciwieństwie do najbrzydszej obłudy, najzawziętszej nienawiści i najhaniebniejszego tchórzostwa. Najgorsze samolubstwo, pycha i zarozumiałość wydały na haniebną śmierć najpiękniejszy kwiat cnoty, jaki kiedykolwiek zakwitł na ziemi, a niegodziwe ręce i zakamieniałe serca dokonały ciemnych zamysłów zazdrości i nienawiści, doznając chorobliwego upodobania z agonii Syna Bożego, podczas gdy Ten jako owca przed tymi co ją strzygą, oniemiał nie otworzył ust w samoobronie, ale w cichości poddał się pod te okrutne męki i umarł za grzeszników, z których naonczas ani jeden nie oceniał ani rozumiał Jego pobudek ani Jego dzieła. Zaiste, że kontrast tak chwalebnej cnoty w porównaniu z tak wielką deprawacją, okrywa krzyż Chrystusowy niebem niezwydłej chwały, której promienia sięgając aż do nas ujawniają nam całą swoją moralną piękność i wartość.

Trzy Klasy Niegodziwców.

W sąsiedztwie i ukrzyżowaniu Chrystusa występują na widownię trzy klasy kryminalistów. Najpierw byli ci co powodowani zazdrością, wydali Go na śmierć. Byli to dumni, wyniośli i zarozumiali obłudnicy, którzy chociaż odczuwali swoją niższość i wiedzieli, że niesposobni byli na wodzów i wybawców narodu, to jednak tak usilnie pożąдали zaszczytów i chwwały od ludzi, oraz korzyści swego stanowiska, że nie mogli znieść widoku rywala o wyższych talentach i zdolnościach. Ci nienawidzili Pana bez przyczyny, z wyjątkiem takich przyczyn, które zrodziły się z ich własnej deprawacji. Ci możni w Izraelu, rządcy i religijni nauczyciele ludu, najcześniejsi mężowie narodu, znawcy zakonu Bożego i tłumacze prorocत्व — ci zmówili się złośliwie przeciwko Bogu i przeciwko Jego Pomazańcowi. W radzie swej uznali wyższość tego, którego nienawidzili i za to żywili naj-

większą złość przeciwko Niemu. Zazdrościli Jemu wzrastających wpływów i sławy pomiędzy ludem, bo obawiali się, że przez to oni mogą stracić poważanie i stanowisko.

Drugą klasę stanowili hałaśliwi, bezmyślni matołkowie, zbyt samolubni aby odepchnąć łapowce, lub aby zrozumieć zasadę. Ci byli zawsze gotowi poświęcić zasadę za odrobinę doczesnej korzyści lub przyjemności. Z tej klasy był Judasz, który sprzedał Jezusa za trzydzieści srebrników; a także cały on motłoch, który podburzony przez kapłanów wołał: “Strać go! Ukrzyżuj go! Nie mamy króla tylko Cesarza. Krew jego niech spadnie na nas i na dzieci nasze!” Judasz umiłował pieniądze, motłoch umiłował uznanie kapłanów i rządców, chcąc być po popularnej stronie. Jak niskie przekupstwo, jak wielką była ich niegodziwość!

Trzecią klasę stanowili zimni, okrutni słudzy rzymskiego państwa, którzy rozumiejąc że w sprawie tej nie mieli żadnej odpowiedzialności, nie dbali nic i sprawiedliwość lub o obronę słuszności. Ich zadaniem było wykonać rozporządzenia zwierzchników a ponadto nic ich nie obchodziło, mając swe własne dobro na względzie, ich zadaniem było przebijać gwoździe przez żywe ciało i wtłoczyć cierniową koronę na głowę ofiary. Było to okrutnym zadaniem, lecz oni byli w tym wyuczeni tak że jęki męczzonej ofiary nie poruszały ich serc. Traktując całą tę sprawę jako interes, myśleli tylko o swym żołądce, a po dokonaniu swego zadania przyglądali się agonii Pana z obojętną bezmyślnością i rzucali losy o Jego szatę. Niektórzy nawet starali się dodawać Mu cierpień, przez wypowiedanie szyderczych uwag.

Zaiste dziwić się trzeba, że ludzkość, pierwotnie stworzona na wyobrazenie Boga, mogła upaść tak nisko, a jednak jest to wszystko prawdą. Niskość deprawacji, w jaką popaść może inteligentna istota, zmierzona być może tylko wysokością pierwotnej doskonałości i chwwały. Szatan spadł z wielkiej wysokości do stosunkowo znacznej głębi; podobnie człowiek może spadać do najniższego poziomu nieprawości, chyba że pokutuje i odwraca się od swej błędnej drogi i dobrowolnie poddaje się pod lecznicze wpływy Boskiej łaski. Grzech zawsze i coraz szybciej chyli się do gorszych warunków, aż kończy się zupełnym zburzeniem wszystkiego

co zacne i czyste; a "grzech będąc wykonany rodzi śmierć".

Podobne Trzy Klasy i Dziś.

Spostrzegając te różne objawy niegodziwości w tych co ukrzyżowali Pana, ze smutkiem oświadczyć musimy, że takie same elementy istnieją na świecie dotąd. A głównymi ofiarami ich nienawiści byli i dotąd są osoby ciche, czyli ci co wzięli swój krzyż aby naśladować Ukrzyżowanego. Ci stanowią ciało Chrystusowe, które dopełnia Jego ucisków, (Kol. 1:24). We wszystkich wiekach byli ludzie, którzy gotowi byli wydać takich na śmierć. Ludzie tacy zazwyczaj mienili się być przedstawicielami Bożymi, lecz w swej zazdrości i obłudzie gotowi byli potępić prawdziwych naśladowców Pana, gotowi byli ich wyganiać, ścigać, niszczyć ich wpływy, a nawet, gdyby można, wydać na ukrzyżowanie. Jest to Klasa Faryzeuszy — reprezentowana w ówczesnych kapłanach, nauczonych w Piśmie i w Faryzeuszach.

We wszystkich czasach była również klasa najemników, gotowych sprzedać swoją usługę takim, jak powyżej zaznaczono, obłudnym wodom, za jakąkolwiek ofiarowaną im zapłatę — za odrobinę łaski od swych wodzów, za nieco korzyści finansowej lub jakiej innej, albo też dla tego, aby stać po stronie popularnej większości. To jest klasa Judasza. Są to ci, co na podobieństwo Judasza i na podobieństwo kapłanów i nauczonych w Piśmie rozumieją i skrycie uznawają prawdę i sprawiedliwość przedstawioną w członkach ciała Chrystusowego, jednakowoż nie znoszą, czyli nienawidzą ich; gotowi są ich wydać jeżeli już nie na więzienie i śmierć, jak dawniej, to przynajmniej na urągania i wzgardę, byle tylko być w łasce popularnej większości.

Również aż dotąd są okrutni, zimni matołkowie, którzy ze śmiechem i z obojętnością, a jednak z zimnem okrucieństwem przypatrują się cierpieniom ciała Chrystusowego, ciekawi co dalej będzie. Ci podziwiają męstwo, z jakim wierni podejmują swój krzyż i idą za Chrystusem; lecz nie mogą zrozumieć ich pobudek i nie wierzą w nagrodę jakiej chwycili się poświęceniu, z ciekawością przyglądają się czy też Bóg wda się w sprawę Swych prześladowanych wiernych i czy ich wybawi. A gdy nie widzą żadnego cudownego wybawienia, a tylko znoszenie krzyżowych cierpień aż do zupełnego spożycia ofiary, ci uważają takich, tak jak tam-

ci uważali Pana, że są "ubici od Boga i utra-pieni" i do cierpień ich dodają swoje urągawiska. Tak każdy członek pomazanego ciała, może powiedzieć wraz z Głową: "Urągania urągających Tobie przypadły na mię."

Lekcja Dla Tych Co Cierpią Z Chrystusem.

Ważną rzeczą dla tych, co w taki sposób cierpią z Chrystusem jest, aby cierpienia te znosili z taką samą cichością, ze spokojem i męstwem jakimi odznaczał się Pan w Swoich srogich cierpieniach. On nie dziwił się widokiem tej ludzkiej deprawacji; wiedział że znajdował się w nieprzyjaznym świecie skrępowanym grzechem i będącym pod panowaniem księcia ciemności, spodziewał się urągania, szyderstw i prześladowań, które znosił cierpliwie, podczas gdy Jego miłujące serce, prawie nieczułe na własne cierpienia, przepełnione było litością i miłującą troską o drugich. Czy naprawdę mamy tyle ducha Pańskiego, że możemy w taki sposób cierpieć z Chrystusem i z cichością znosić urągania, oczekując niebieskiego wywyższenia w słusznym czasie? "Jeżeli dobrze czyniąc i cierpiąc znosicie, to jest łaska u Boga; albowiem na to też powołani jesteście, ponieważ i Chrystus cierpiał za was, zostawiwszy wam przykład abyście naśladowali stóp Jego, Który grzechu nie uczynił, ani znaleziona jest zdrada w ustach Jego; któremu gdy złorzeczono nie odzłorzeczył, gdy cierpiał nie groził, ale porucił krzywdę Temu, który sprawiedliwie sądzi". "Przeto uważajcie jaki jest Ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko Sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych nie ustawali". (1 Piotra 2:20-23; Żyd. 12:3) Dopilnujemy również abyśmy urągania ponoszone dla Chrystusa, znosili tak jak On je znosił — z litością i modlitwą za błędnych i zdeprawowanych, aby Bóg mógł dać im ducha pokuty; a także z pokorną wytrwałością, poczytując to sobie za przywilej, że przez takie znoszenie ucisków jako dobrzy żołnierze w Pańskiej służbie, możemy dowieść Jemu naszą wierność i przywiązanie.

Cóż jednak mamy powiedzieć o tych, co nienawidzą członków ciała Chrystusowego bez przyczyny, którzy z zazdrości wydają ich na prześladowanie i śmierć; albo o tych co przekupieni zdradzają niewinnych, lub też o takich, co ciekawie lecz z zimną obojętnością przyglądają się cierpieniom ciała, tak jak rzymscy żoł-

nierze przyglądali się cierpienion: Głowy mówiąc: "Zobaczmy czy Eliasz przyjdzie i wybawi Go". "W radę ich niechaj nie wchodzi dusza moja z zgromadzeniem ich niech się nie jednoczy sława moja". (1 Moj. 49:6). Droga ich jest drogą śmierci. Jeżeli zacny widok wierności Bogu, prawdzie i sprawiedliwości, oraz chrześcijańskie męstwo w znoszeniu trudów i prześladowań z cichością i cierpliwością, nie zdołają poruszyć i zmiękczyć serc ludzkich, to cóż więcej może być dla nich uczynione? Dobroć Boża przejawiająca się w Jego dziełach jak w wielu innych rzeczach, powinna pobudzać do pokuty, lecz jeżeli zamiast tego serce tem więcej się zatwardza i znieczula na dalsze działania Boskiej łaski, to biednym, zaiste, jest stan takiej duszy. Nie naszą jednak rzeczą jest sądzić takich i potępiać, lecz obowiązkiem jest unikać rad i towarzystwa takich. "Błogosławiony mąż, który nie chodzi w radzie niepobożnych, a na drodze grzesznych nie stoi i na stolicy naśmiewców nie siedzi; ale w zakonie Pańskim jest kochanie jego, a w zakonie Jego rozmyśla we dnie i w nocy;— Albowiem zna Pan drogę sprawiedliwych, ale droga niepobożnych zginie". — Psalm 1:1, 2, 6.

W. T. 1968—82.

WIECZERZA PAŃSKA W TYM ROKU

Według powyżej opisanego zwyczaju obchodzenia pamiątkowej Wieczerzy Pańskiej w tym samym czasie kiedy baranek wielkanocny u żydów miał być zabijany, w bieżący mroku

uroczystość ta przypadnie na 27-go Marca, po godzinie 6 wieczorem. Baranek wielkanocny miał być zabijany, jak wiemy, 14-go dnia miesiąca Nisan. Według żydowskiego kalendarza 14-ty Nisan przypada w tym roku na 27-go Marca, lecz według żydowskiego (a także biblijnego) sposobu liczenia dni, rozpocznie się poprzedniego wieczora, albowiem u żydów nowy dzień rozpoczyna się nie o północy ale wieczorem. Właściwy czas na obchodzenie Wieczerzy Pańskiej w tym roku będzie Czwartek wieczór po godz. 6-tej, 27go Marca.

Niech w tym czasie, wszyscy ci co przyjęli Jezusa za Onego prawdziwego "Baranka Bożego", "Wielkanocnego" i przyjęli Jego zaproszenie aby naśladować Go i pić Jego kielich — niech zgromadzą się w poszczególnych zwykłych gromadkach na doroczne obchodzenie tej drogiej Pamiątki, do której Pan zachęcił słowami: "Czyńcie to na pamiątkę Moją". Używany przy tej okazji przaśny chleb niechaj żywo uprzytomni nam Jego złamane czyli ofiarowane ciało, a kielich, Jego krew przelaną za nas. Uczestniczenie w tym kielichu dodatkowo przedstawia również nasz udział w cierpieniach Chrystusowych. Niech ta Wieczerza będzie nam żywym uprzytomnieniem naszego przymierza ofiary, abyśmy przez to mogli być zachęceni i wzmocnieni do ohotnego znoszenia wszelkich cierpień i prześladowań dla Chrystusa, dla Jego sprawy, lub dla Jego braci; bo tylko gdy "z Nim cierpimy, z Nim też uwielbieni będziemy".

"JAMCI JEST ON CHLEB ŻYWOTA"

Przedruk — Brzask — styczeń 1940

Chwalebny tekst — Jan 6:26-37 — "I rzekł im Jezus: Jamci jest on chleb żywota".

Po spożyciu cudownie przyrządzonego pokarmu pod wieczór, lud nie poszedł do swych domów, lecz według ówczesnego zwyczaju, owinął się w swe szaty i tak kładąc się na ziemię, przemocował. Taki nocleg odbywają biedniejsi i w dzisiejszych czasach, gdy znajdują się w podróży. Gdy nastał poranek, oni poczęli szukać za swym dobrodziejem, spodziewając się odnaleźć Jezusa w tej samej okolicy, sądząc z pewnością, że On też postara się w cudowny sposób sporządzić im i śniadanie. Ale nie znaleźli Go ani w czólnie, w którym przyjechali byli uczniowie Jego, a które było zwrócone ku

Jerozolimie, ani w pobliżu; jednakowoż nie przestawali szukać tego, którego uważali za Mesjasza. Lecz gdy ostatecznie odszukali Go i Jego uczni-słuchaczy, odpowiedzieli Mu jak Go bardzo szukali — i stąd zaczyna się nasza lekcja, względnie na owej odpowiedzi, jaką dał im Jezus, mówiąc: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukaliście mnie nie przez to, że widzieliście cuda, ale iżeście jedli chleb i byliście nasyчени." Stąd utrzymujemy cenną i mądrą lekcję od naszego Pana, której nie narzucał im, ale poważnie przedstawił. On nie wygłaszał im kazania, gdy dokonał cudu, lecz zostawił ich w spokoju, jakie to na nich wywrze wrażenie; lecz teraz wskazując im na ów cud, który ich przysposobił, że mogli wysłuchać Jego kazania.

Jego nagana nie była ostra, jak to już zostało wykazane: "Sprawujcie pokarm, który nie ginie, a który trwa ku żywotowi wiecznemu". Jest to taki pokarm, który przygotował dla nas Bóg Ojciec przez syna swego, którego na to naznaczył i przez którego spływają na nas błogosławieństwa Boże. Oczywiście, lekcja jaka wypływa z tych słów, w zupełności może być zastosowana i dzisiaj. Cały kłopot ze światem jest ten, że ma on cel albo ziemski lub żadnego nie ma — i gorzej jest z tą ostatnią klasą, gdyż zazwyczaj świat nie widzi celu swego życia. Ludzie, którzy mają jakiś cel i dążenia w życiu, dokonują cośkolwiek tak dla siebie, jak i dla innych. Ci są z tych światowo mądrzejszych, którzy potrafią wykorzystać sytuację dla siebie i ich dochody rosną; tacy budują fabryki, prowadzą przedsiębiorstwa i od nich w znacznej mierze zależy obecna cywilizacja. Oni mają ambicję być bogatymi, mądrymi albo sławnymi i te ambicje przedsięwzięcia popychają ich do czynu.

Niestety, większa część ludzkości jest w gorszym położeniu, bez ambicji, bez przedsięwzięć poprostu bez wyższego celu w życiu; a że żyją, to tylko dla tego, że jedzą, a jedzą, bo chcą żyć — innymi słowy, taki stan jest tylko wyższym i inteligentniejszym stopniem zwierzęcości. Tacy pracują dla pokarmu, który ginie — jest to ich jedyny cel i starania w życiu, którymi się upajają i często nawet tracą zdrowy rozsądek w gonitwie za rzeczami doczesnymi. Jednak Pan nasz zapewnił, że ma opiekę nad wszystkimi swoimi naśladowcami po wszystkie czasy i o nich powiedział: że chociaż pokarm, który ginie, to w warunkach obecnych jest nieodzowny, ale ci, którzy Go naśladowają powinni pamiętać na zapewnienie Ojca Niebieskiego, że On wie jakie rzeczy są im potrzebne i że w najkrytyczniejszych chwilach pośpieszy im z pomocą. Tacy w miarę możności i sposobności powinni się zaopatrywać w chleb, lecz nie powinni się przejmować zgrozą o pokarm, który ginie, ale większą swą uwagę i starania powinni zwrócić na rzeczy duchowe, niebiańskie a nie ziemskie; powinni zawsze być szlachetnymi i wspaniałomyślnymi względem wszystkich, gdyż oni stali się dziećmi błogosławionymi, gdy tylko w całości podporządkowali się pod błogosławieństwa Boskie, obfitujące w życie wieczne. Pokarm i pożywienie powinno służyć dla naszego fizycznego rozwoju

i podtrzymywania naszego życia, aby nasz cel wyższy był osiągnięty.

Co Należy Czynić?

Wyłożenie tej sprawy naszego Pana ludowi, miało swój skutek; oni zrozumieli, że do owego czasu byli wiedzeni bez właściwego celu w ich życiu, czyli ich cele były tylko ziemskie i kończyły się z ich śmiercią w zniszczeniu, dlatego słusznie prosili Pana, aby im wskazał, co mają czynić i o co starać się, ażeby zapewnić sobie pokarm, który nie ginie i który przynosi łaski niebiańskie i sposobność ubiegania się o żywot wieczny. Co mamy rozumieć przez sprawowanie pokarmu który Bóg uznaje? I tutaj jest ważny punkt, który Jezus podkreśla i zwraca naszą uwagę. On odpowiedział im, że oni przede wszystkim powinni się upewnić w wierze, że On był owym Mesjaszem posłanym od Boga. Lecz oni Mu odpowiedzieli, z jakiej racji mamy Ciebie przyjąć jako Mesjasza? Wykaż nam więcej dowodów, które by nas upewniły, że Ty jesteś prawdziwym Mesjaszem. Fakt, że nakarmiłeś nas, pięciotysięczną rzeszę pięcioma chlebami i dwiema małymi rybami wczorajszego dnia, jeszcze nie przekonuje nas, jakobyś był Mesjaszem. Mesjasz powinien być na wzór Mojżesza, i owszem, jeszcze większym powinien być nad niego; i chociaż uczyniłeś nam cud, jednakowoż nie dosyć wielki, jakiego był dokonał Mojżesz ojcom naszym. Ty, co prawda, nakarmiłeś nas, pięcio-tysięczną rzeszę jednorazowo mając do dyspozycji pięć chlebów i dwie ryby, lecz Mojżesz karmił ojców naszych na pustyni przez wiele lat, nie mając na początku żadnego chleba. Manna za wstawiennictwem jego spadała z nieba każdego dnia, jako napisano: "Chleb z nieba, dał im ku jedzeniu".

W każdym bądź razie można uwzględnić ich niepodobne przyjęcie Jezusa jako Mesjasza, gdyż nie chcieli być łatwowiernymi; oni żądali jeszcze więcej namacalnych faktów, że Jezus naprawdę jest onym prawdziwym Mesjaszem. Oni już nieraz słyszeli, że wielu zostało zwiedzionych przez fałszywych mesjaszów, przeto woleli być oględnymi i ściśle trzymać się zapiszków Starego Testamentu, że Mesjasz będzie jeszcze większym i wspanialszym od Mojżesza, i że będzie mógł karmić ich i wszystek lud każdego dnia chlebem, któryby przewyższył chleb Mojżesza, którym się karmili ojcowie ich na puszczy, a jednak pomarli.

Wtedy Jezus zwrócił się do nich, ażeby wytłumaczyć im jaka właściwie zachodziła główna różnica pomiędzy Nim a Mojżeszem, i że On nie był przysłany po to, ażeby rozdawał pokarm cielesny i to w większej, lepszej i obfitszej jakości od Mojżesza, lecz Jego celem jest dać pokarm z nieba, pożywienie duchowe, które zapewni spożywającym życie wieczne w niebiesiech. Dlatego Jezus zwrócił im przede wszystkim uwagę, na błędne ich mniemanie, że zesłanie manny było jakoby wyłącznym dziełem Mojżesza, zaznaczając przy tym wyraźnie, że nie Mojżesz dał ich ojcom mannę, czyli chleb z nieba, lecz sam Ojciec niebieski, i że tylko Bogu, a nie Mojżeszowi należy się podziękowanie. Co prawda, Mojżesz miał zaszczyt być sługą Boga żywego i dał prawo Boże narodowi Izraelskiemu, jednak w żadnym znaczeniu ani nie dał, ani nie zesłał manny Izraelowi, a był tylko pośrednikiem między Bogiem a Izraelem. "Mój Ojciec" — przedłuża dalej Jezus — który zesłał był mannę na puszczy podczas gdy za Jego pobytu, zesłał na świat inny chleb, inny pokarm, inną mannę z nieba — nie literalny, lecz symboliczny, duchowy chleb, który wówczas zesłał Bóg swemu ludowi, z nieba pochodzi i jest prawdziwym chlebem żywota dla całego świata — i to nie z dnia na dzień, z roku na rok, lecz skuteczny jest ku żywotowi wiecznemu na wieki wieczne.

"Daj Nam Zawsze Tego Chleba"

Lekcja ta, widocznie, że trafiła do ich serc, jak to pokazane jest z ich oświadczenia, gdy rzekli: "Panie, daj nam zawsze tego chleba". W łączności z tym wypowiedzeniem, znajdujemy inne, podobne wyrażenie wypowiedziane przez Samarytanę, podczas rozmowy z Jezusem przy studni, gdy Jezus prowadził z nią rozmowę o wodzie symbolicznej, wodzie żywota i niewiasta owa rzekła do Jezusa: "Panie, daj mi tę wodę". Odpowiedź w obu zajściach pokazuje nam, że lud w owym czasie, tak żydzi jak Samarytanie pragnęli czegoś więcej po nadto co posiadali. Jak pewien poeta wyraża: "W umyśle ludzkim pragnienie nie skończone" — gdyż pragną życia wiecznego. Od najdawniejszych czasów, historia wykazuje nam, że ludzkość wszelkich stanów, zawsze szukała za nektaorem życia i szczęściem wiecznej młodości; życia, któreby nie podlegało śmierci. Wszyscy jednak przekonali się, że tego stanu nikt z ludzi dotąd nie osiągnął, ani za pomocą lekarstw, lub w inny sposób. Jest to jednak pocieszające, że

w ludziach znajduje się to niustanne pragnienie, ażeby osiągnąć życie wieczne; stanie się to oczywiście, tak w pierwszym zajściu podczas rozmowy Jezusa z ludem, jakoteż w żądaniu niewiasty Samarytańskiej, co się tyczy wody żywota, że w niedalekiej przyszłości Pan nasz Jezus zaofiaruje życie wieczne dla ludzkości.

Nasz Pan odpowiada: "Jam jest on chleb żywota, kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć nie będzie." Bezsprzecznie, słowa naszego Pana, nie wszyscy ludzie i dzisiaj zrozumieć mogą. Możemy wyobrazić sobie ich zakłopotanie, że nie mogą tego zrozumieć i współczuć z nimi: nie mogli też tego zrozumieć i w owym czasie, jednak należy pamiętać że wtedy oni nie byli jeszcze spłodzeni z ducha świętego, gdyż to miało miejsce przed zesłaniem ducha świętego. "Albowiem jeszcze nie był dany duch święty, że jeszcze Jezus nie był uwielbiony". (Jan 7:39). Istotnie, my znajdujemy, że kwestia ta dla wielu z ludu Pana i dziś jest zawiłą i nie wszyscy, oprócz spłodzonych z ducha świętego, ją rozumieją. Postaramy się tę sprawę o chlebie wyjaśnić o ile to jest tylko możebne, trzymając się kierunku głównej myśli. W tym wypadku, Jezus wyjaśnia, że On sam zstąpił z nieba jako chleb prawdziwy—rzecz naturalna, nie w taki sposób jak manna, która spadała z obłoku, lecz On dobrowolnie zstąpił z nieba, zostawiając swoją chwałę, jaką miał u Ojca pierwej niżeli świat powstał, poniżył siebie, stawszy się człowiekiem, czyli nastąpiła zmiana z poprzedniego Jego duchowego jestestwa na naturę ziemską i przedstawił się im jako człowiek Jezus Chrystus. Lecz oni nie mogli Go spożywać, gdyż On był żyjący, i niemogli go też pojąć co On rozumiał, gdy wypowiedział, że "ciało moje jest prawdziwy pokarm, a krew moja prawdziwy napój." i mniemali: jak to, czy ten człowiek będzie nas karmił swoim ciałem? Czy możliwe jest, ażeby On miał na myśli literalne jedzenie? Lekcja była dla nich za głęboka, by mogli ją zrozumieć; lecz dzięki niech będą Bogu, że my tę myśl przewodnią uchwyciliśmy.

Gdy Jezus wypowiedział tę mowę o chlebie z nieba, wielu z Jego uczni zgorzrzyło się i więcej z Nim nie chodzili, mówiąc: "Twardać ta mowa, któż ją zrozumieć może?" I dzisiaj są tacy, którzy nie mogą tej chwalebnej nauki o chlebie z nieba pojąć, a to jest fundamentem Ewangelii Chrystusowej. Ktokolwiek nie przyj-

muje tej lekcji, nie otrzyma zrozumienia i innych lekcji, które są zbudowane na tejże. Nasz Pan jednak później wyjaśnił tę rzecz, mówiąc: "Ciało moje, które Ja dam za żywot świata". On wówczas jeszcze nie oddał swego ciała na ofiarę, lecz raczej był w procesie wydawania sił żywotnych każdodziennie, służąc wiernie Bogu i w swym poświęceniu wytrwał aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej. Czego też dokonał później na Kalwarii.

"My Spożywamy Jego Ciało"

Rzecz naturalna, że nie spożywamy literalnego ciała Jezusa — spożywamy go natomiast wiarą; innymi słowy, my przyswajamy sobie Jego zasługi, Jego zalety, jakie znajdowały się w Jego ciele, a które On złożył na ofiarę na naszą korzyść. Ale dlaczego to było potrzebne i dlaczego On poddał się temu, oraz jaki udział my w tym mamy? Odpowiadamy, że było to potrzebne dlatego, że Adam, nasz pra-rodzic przez nieposłuszeństwo stracił prawo do żywota i wobec tego nie mógł dać swemu potomstwu doskonałego życia wiecznego, jakie zamierzył był Bóg dać ludziom, gdyby Adam był pozostał w harmonii z Bogiem. W boskim zrządzeniu koniecznym wymaganym był okup — t. j. że ktoś inny, doskonały człowiek musiał wziąć miejsce Adama, miał cierpieć i umrzeć, ażeby uwolnić go, a w nim cały rodzaj ludzki od potępienia i przywrócić im życie wieczne na ziemi, które przez nieposłuszeństwo człowieka było utracone. Nikt z rodzaju ludzkiego nie był doskonałym, nie mógł stać się odkupicielem i zapłacić naruszoną sprawiedliwość Boską, a przez to uwolnić od potępienia brata swego — ponieważ wszyscy byli grzesznikami i niedostawało im chwały Bożej ani doskonałości, którzyby mieli Boskie uznanie i prawo do życia wiecznego. I dlatego koniecznym było, ażeby według Boskiego zamierzonego postanowienia, Jego Jednorodzony Syn, Jezus, dobrowolnie i z radością zgodził się umrzeć. On sprawiedliwy za niesprawiedliwych, ażeby nas przywieść do Boga. (1 Piotra 3:18) I dlatego trzeba było, ażeby nasz Pan złożył swoje ciało, czyli ludzką naturę za przestępstwo Adama a w nim za całe jego potomstwo, aby świat ludzkości był uwolniony od potępienia i śmierci. Z tego też powodu Jezus z łaski Bożej, za wszystkich śmierci skosztował, abyśmy byli odkupieni nie przez skazitelne rzeczy; srebrem albo złotem, ale drogocenną krwią Jego (życiem), baranka niewinnego

i niepokalanego Jezusa Chrystusa — 1 Piotr 1:18, 19.

Widzimy, jak koniecznym było dla Jezusa stać się ciałem i złożyć z siebie ofiarę, oddać swe ciało czyli życie, za życie utracone w Adamie, ale w jakim znaczeniu my mamy spożywać Jego ciało? — Powie nie jeden! Otóż odpowiadamy, że jest to mowa obrazowa i gdy my ją zrozumiemy, staje się ona dla nas jasną i wzniosłą. Spożywanie ciała Chrystusowego jest rzeczą bardzo ważną i mogą zrozumieć tylko ci, którzy przyjęli Jego ofiarę i poświęcili się Bogu. Spożywanie ciała Pańskiego znaczy przyswajanie sobie ofiary Jezusa przez wiarę. Którzy przyszli do zrozumienia faktu, odkupienia i wierzą w tą ofiarę, tacy gdy przystępują w modlitwie do Boga dostępują przez wiarę przebaczenie ich grzechów i zostają pojednani z Bogiem i w tym znaczeniu oni spożywają ciało Syna Bożego, a przez to utrzymują korzyść ze złożonej przez naszego Pana ofiary.

Dokończenie w następnym wydaniu.

Jako grom szumiącej fali,
Tak niech brzmi nasz wspólny śpiew
I niech leci coraz dalej,
Twoich świętych wielki zew.

Alleluja! Alleluja! Brzmi wśród lasów i wśród pól.
Chrystus Pan w Królestwie chwały, przyszedł
teraz jako Król.

Już się ptasząt chór rozlega,
Na świat wschodzi słońca blask;
Bo Pan Alfa i Omega,
Bo Pan Dawca wszelkich łask.

Alleluja! Alleluja! Brzmi wśród lasów i wśród pól.
Chrystus Pan w Królestwie chwały, przyszedł
teraz jako Król.

Zbawco przyjmij nasze dary,
Jakie niesiem przed Twój tron;
Dar z serc naszych czystej wiary,
Twej nauki święty plon.

Alleluja! Alleluja! Brzmi wśród lasów i wśród pól.
Chrystus Pan w Królestwie chwały, przyszedł
teraz jako Król.

Kto bliźnich obmawia,
Kłopotów się nabawia.

Niektórzy ludzie więcej mówią milczeniem,
niż inni mową.

NASZE WZAJEMNE ZOBOWIĄZANIA

“A tak powinniśmy znosić my, którzyśmy mocni, mdłości słabych, a nie podobać się samym sobie.”

Rzym. 15:1.

GŁÓWNA zasadą wyrażoną w powyższym tekście jest zasada miłości, która jest esencją Ducha Bożego. Działanie tegoż ducha pomiędzy ludem Bożym czyni ten lud dbałym o dobro drugich, jest przeciwieństwem do ducha samolubstwa. Stara się o dobro drugich, tak jak o swoje własne, a szczególnie o dobro domowników wiary.

Naszym usposobnieniem powinno być, aby w każdej sprawie, o ile to możliwe, pomagać słabym i potrzebującym naszej pomocy. Świat wogóle lekceważy słabych, lub w najlepszym razie wyraża się: “Ja współczuję z nimi.” W rzeczywistości jednak słabi niewiele współczucia otrzymują. Świat uwielbia raczej tych, którym się najlepiej powodzi — bogatych i możnych. Lecz jak Bóg sympatyzuje ze słabymi i unizonymi, to i my powinniśmy raczej okazywać naszą sympatię potrzebującym aniżeli tym, co jej nie potrzebują. W Kościele Chrystusowym znajdują się niektórzy umysłowo mocni, inni słabi; jedni fizycznie silni, a drudzy słabsi; jeszcze inni duchowo mocni, a niektórzy duchowo słabi.

Jeżeli sami jesteśmy mocni, to powinniśmy nie tylko pomagać drugim w pokonywaniu ich słabości, lecz powinniśmy być pomocnymi we wszystkim, zachęcając i wskazując im w jaki sposób mogą swoje słabości najskuteczniej pokonywać. Nasze zabiegi około naprawiania ich słabości nie należy podejmować zbyt natęrczywie, ponieważ większość ludzi nie widzi swoich własnych słabości; mocniejsi powinni znosić wraz z nimi ich trudności, tudzież znosić niektóre ich omyłki. Jeśli ktoś spostrzeże swą własną słabość, o już to samo da mu podjęte do zwalczania jej w sobie. Przeto posłannictwem silniejszych jest, aby zwracać uwagę drugich na ich słabości tak ostrożnie, aby ich nie obrazić, lub nie zgorszyć. Gdy uwaga słabych skierowana zostanie na ich słabości sposobem nietaktownym, to oni mogą się snadnie zgorszyć; lecz jeśli zostanie to uczynione sposobem mądrym i oględnym, to wyjdzie na ich dobro. To może się stosować do wszelkich spraw życia. Powinniśmy zawsze czuwać i zwalczać nasze

własne słabości, oraz być gotowymi wiele znosić dla dobra drugich braci, a rozsądzając sprawy z ich punktu zapatrywania, powinniśmy im nieść naszą pomoc tam, gdzie jej potrzebują. Starsi w zgromadzeniach powinni być w rzeczywistości starszymi braćmi. W rodzinie starszy brat zajmuje stanowisko następne po ojcu i ma dopomagać i zabiegać o dobro pozostałych członków rodziny. Podobnie i w zgromadzeniu. Ci, co są starszymi i więcej rozwinięci w prawdzie, powinni zachęcać, dopomagać, podnosić i bronić młodszych. Podobny stan rzeczy, możemy zauważyć w sprawach doczesnych każdej rodziny. Starsi są pomocni w rodzinie i nieraz z utratą swych własnych korzyści, upodobań i przyjemności starają się dopomagać młodszym członkom rodziny. Myślą apostoła jest, że tak mocni jak i słabsi powinni rość w łasce, w znajomości i w miłości, ćwicząc się w duchowych rzeczach.

Nie Mamy “Podobać Się Samym Sobie”

Druga część naszego tekstu, aby nie “podość samym sobie,” wywodzi myśl, że chociaż poświęciliśmy się Panu i odwróciliśmy od grzechu, to jednak mamy skłonność do grzechu. Usposobienie nowego stworzenia nie jest jednak do grzechu, ale raczej do tego, co słuszne i pomaga do budowania siebie w “najświętszej wierze.” Gdy staramy się budować samych siebie w świętej wierze, może się nieraz wydarzyć, że czyniąc coś takiego mamy jedynie na widoku swoje własne dobro; właściwym usposobieniem powinno być, aby starając się o swoje dobro — o budowanie samych siebie — pamiętać także, iż będąc członkiem w ciele Chrystusowym, mamy także pewne zobowiązania wobec drugich współczłonków; i z tego powodu nie mamy się podobać tylko samym sobie, lecz być gotowymi i ponosić nawet utratę niektórych dobrych i właściwych rzeczy, aby tylko móc służyć drugim, a tym samym zdobywać odpowiednie dla siebie nauki. Na przykład bracia więcej rozwinięci duchowo przy prowadzeniu pracy Pańskiej woleliby może mieć sami o niej staranie i wykonywać ją według swego pojęcia rzeczy, lecz apostołskie napomnienie wskazuje, iż oni powinni patrzeć ponad swoje osobiste upodobania, a wszelkie sprawy układać tak, aby

przyniosły najwięcej dobrego dla wszystkich braci.

W niektórych zborach ludu Pańskiego istnieje skłonność u więcej zaawansowanych do trzymania się zdala od drugich i w pewnym odosobnieniu od reszty zgromadzenia. Usposobienie takie jest godne nagany i staramy się używać naszego wpływu, aby takich rzeczy nie praktykować. Jeżeli znajdują się tacy w zgromadzeniu, którzy mają mało znajomości, to dać im jak najwięcej sposobności do uczenia się. Jeśli tacy stawiają dobre, twarde pytania, to o tyle lepiej. Nie mamy podobać się samym sobie w takich sprawach, jak, gdzie i o jakim czasie mają się odbywać zebrania. Może nam się czasem zdawać, że drudzy starają się o zebranie w miejscu mniej przystępnym aniżeli było to przez nas proponowane, lecz nie powinniśmy być samolubnymi i zabiegającymi o swoją tylko wygodę, ale mamy raczej mieć na względzie upodobanie większości i dobro tych, których dana sprawa dotyczy. Gdyby duch ten był zawsze w zgromadzeniach obserwowany, to czynionoby więcej postępu, o czym zresztą lud Pana na ogół sam się coraz więcej przekonywa.

Ta sama myśl stosuje się i do sług (diakonów) Kościoła. Trafia się nieraz, że bracia starsi mówią: "Zejdziemy się i omówimy niektóre sprawy sami między sobą." To może być w jak najlepszej intencji i w niektórych wypadkach może być zupełnie właściwym. Lecz na ogół biorąc, starsi powinni radzić wspólnie z diakonami i powinni traktować diakonów z zaufaniem, aby i oni mogli się uważać sługami Pańskimi. Lepiej jest zgromadzać się braciom starszym i diakonom razem, a w niektórych wypadkach informować także o wszystkim zbór, aniżeli działać w sekrecie przed zбором.

Ma się rozumieć, iż niekiedy może być sprawa, której publikować przed całym zgromadzeniem nie należy; lecz według ogólnej reguły bracia starsi i diakoni powinni zebrania swe tak urządzać, aby mogły być współudziałem całego zgromadzenia — aby nikt nie potrzebował wnosić, że istnieje jakiś przedział pomiędzy nimi a zgromadzeniem.

Wiele stuleci temu powstała teoria pomiędzy katolikami, że kler jest odrębną klasą, stanowiącą kościół, a wszyscy inni są dziećmi, lub niemowlętami tegoż kościoła. Teoria ta została później przyjęta także i przez protestantów. Widzimy, że kler dzisiejszy odosobnia się sam i czyni się odrębną klasą. Fakt, że Pan postanowił niektórych w kościele jako starszych, nie czyni tych oddzielną klasą. My wszyscy jesteśmy tylko jedną klasą. Stąd też apostoł oświadcza, iż oko nie może powiedzieć nodze: "nie potrzebuję cię." Każdy członek ma być odpowiednio ceniony; i żaden nie ma sobie przywłaszczać władzy ponad drugimi. Jeśli który ma wyższy urząd, ma go sprawować dla drugich; a ten, co ma urząd niższy, ma go używać ku ogólnemu dobru. Tym sposobem Kościół ma się kształtować, aż uzupełni się całe ciało Tego, Pomazańca, którego członkami jesteśmy.

Od zasad nie należy nigdy odstępować, pod żadnym względem, lecz osobista wolność i osobiste prawa mogą być często poświęcane dla dobra drugich; a kto to czyni, podoba się Panu. Apostoł Paweł był gotów, w obronie zasad daleko się posunąć (Gal. 2:5-11) lecz w poświęcaniu ziemskich praw, przywilejów i wolności dla Chrystusa i Kościoła, Apostoł widocznie zajmuje następne miejsce po Panu naszym Jezusie i jest on idealnym wzorem dla całego Kościoła.

W.T. 1911-4927-439

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Pytanie:—Czy jest właściwym modłać się, mówić: "Kochany Ojcze i Panie, albo do "Tronu Majestatu." Czy Pismo święte tak uczy i udowadnia, że można się tak modlić i czy taka modlitwa jest wysłuchana?

Odpowiedź:—Modlitwa jest prośbą lub dziękczynieniem. Pan Bóg liczy się więcej z intencją serca, niż z formą wypowiedzianych słów. Dobrze jest jednak zastanowić się nad słowami, jak wypowiadamy. Lepiej jest wzorować się na wyrażeniach i tytułowaniach jak używali święci Starego Testamentu, jak

naprzykład: "Wielce Miłosierny i Litościwy Panie, Sprawiedliwy Boże, Słabo Zbawienia, Drogi Ojcze" i t.d., i t.d. Wprawdzie nie ma nigdzie powiedziane "Kochany Ojcze". ale jeżeli ktoś ma na myśli to samo co i "Umiłowany Ojcze", albo "Drogi Ojcze". to tytułowanie takie nie mija celu. Często się słyszy braci wymawiajcy: "Do Tronu Majestatu". Jeżeli ktoś się modli i ma na myśli, że modli się do tego, który zajmuje dany "Tron Majestatu" do prośby takie są zanoszone do właściwego miejsca. Właściwiej jednak byłoby wymawiać: "Przed Tron Majestatu Twego zanosimy modły do Ciebie, Ojcze Nasz".

Jednakże jak już zostało powiedziane, że Bóg liczy się więcej z intencją serca, niż z naszym wysłowieniem się. Oto przykład z dziecka: Ono prosi o pokarm lub rzecz dla niego potrzebną, jak potrafi. Gdy jest małe, płacze. Gdy urośnie, prosi w słowach takich, na jakie się może zdobyć. Rodzice liczą się więcej z intencją dziecka, niż z jego słowami. Ale dobrze jest nauczyć dziecko, aby ono we właściwy sposób prosiło. Taksamo dobrze jest nam nauczyć się, abyśmy dobrze prosili o rzeczy nam niezbędne, prosili u Ojca Niebieskiego przez Syna Jego. Jezusa Chrystusa.

LIST Z POLSKI

Kochani Braterstwo nie jesteśmy w stanie wyrazić naszych uczuć, jakie żywimy do Was za to co zrobiliście dla Pana, dla ludzi i dla nas. Prosimy Pana aby Wam udzielił siły i środków dla naszej pracy owocnej w głoszeniu tej pięknej i radosnej wieści o zbliżającym się Królestwie Bożym. Dziękujemy Wam za miłość i pozdrowienia przesłane nam przez br. Potempę.

Gdybyśmy posiadali więcej tematów byłoby to bardzo pożądane. Ludzie ciągle pytają nas dlaczego tak krótko wyświetlamy (jeden dzień, czasem dwa dni) Tylko w Krakowie wyświetliliśmy przez trzy dni. Każdego następnego dnia było więcej ludzi, w ostatni dzień projekcji część ludzi stała z braku miejsc siedzących, były pytania dlaczego tak krótko wyświetlamy?

Niektóre zbory już zamawiają wyświecenie na przyszły rok. Cieszymy się, że dany był nam przywilej poznania wielu nowych dla nas braci i siostr, mając świadomość posiadania tak licznej kochającej się Rodziny Bożej. Poruczymy Was opiece Bożej i życzymy Wam dużo błogosławieństwa od naszej Ojca i Pana Jezusa. Pozdrawiamy gorąco całe zgromadzenie w Chicago i wszystkich z którymi macie społeczność. Fili. 4:4-7.

Miłujący Was w Panu, Danuta i Stefan Grudzień

P.S. Brat Stefan Grudzień jest bratem starszego br. Henryka Grudzień, który swego czasu służył wykładami w zborach polskich w Ameryce i Kanadzie.

Japońskie przedsiębiorstwo Suwa Seikosha Co. wyprodukował opierwszy... telewizor zegarkowy. Zamiast cyferblatu ma on ekran telewizyjny, na którym można sobie wyświetlić godzinę, naciskając guziczek. Dźwięk programu telewizyjnego przekazuje do słuchawek kieszonkowy nadajnik, mieszczący się łatwo w kieszeni.

LITERATURA BIBLIJNA

Pismo św. — mały format	\$7.00
Boski Plan Wieków	1.00
Pojednanie Między Bogiem i Człowiekiem	\$2.00
Blask Nowego Wieków — (Dwumiesięcznik)	
Roczna Prenumerata	2.00
Straż — (Dwumiesięcznik) Roczna Prenumerata	2.00
Pytania do Tomu 1	Darmo
Pytania do Tomu 5	Darmo
Pytania do Tomu 6	Darmo

BEZPŁATNA LITERATURA

Kto Mówi Prawdę?
Co Znaczący Być Prawdziwym Chrześcijaninem..
Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia
Czy Bóg Wysłuchuje Modlitwy?
Beznadziejni i Mający Nadzieję.
O Nieomyślności Papieży.
"Oto Król Wasz."
Raport Piłata.
Gdzie Są Umarli?

UWAGA: Zgłaszającym wysyłamy zupełnie darmo— jedną albo dwie broszury z powyższej listy, okazowy "Blask Nowego Wieków" i gazetkę p.t. "DOKĄD LUDZKOŚĆ ZDĄŻA?" Prosimy zaraz zamówić. Przesyłkę opłacimy.

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS
P. O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455

SŁUCHAJCIE NAJCIEKAWSZYCH ODCZYTÓW

Nadawanych w Każdą Niedzielę

Z NASTĘPUJĄCEJ RADIOSTACJI

Chicago, IL WOPA 1490 kil. od 8:15-8:30 rano

NEKROLOGIA

Sio. Maria Jaskuła, Hamilton, Ont. Can.(kwiecień)
Sio. Stella Tabaczyński, South Bend, IND. (kwiecień)

Pan "wylał duszę swoją, a z przestępcami policzon będąc, On sam grzech wielu odniósł, i za przestępców modlił się." — Izaj. 53:12.

PIERWSZY ZEGAREK SŁONECZNY

Pierwszy w świecie zegarek zasilany energią słoneczną wyprodukowała firma japońska. Wystarczy 10 minut działania słońca lub światła sztucznego, by "naładować" zegarek na pół roku.